

Janów Lubelski, 21 marca 2009

*Referat wygłoszony przez ks. dr Jacka Staszaka  
dziekana dekanatu janowskiego podczas sesji wspomnieniowej  
w 40 rocznicę śmierci ks. kan. Franciszka Trochonowicza*

## **KOŚCIÓŁ - PAŃSTWO W LATACH 1945- 1970**

By zrozumieć działalność duszpasterską i administracyjną Ks. Kanonika Franciszka Trochonowicza, trzeba wspomnieć czasy, w których dokonywała się Jego formacja seminaryjna i praca kapłańska.

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej zasadnicze znaczenie na stosunki Kościół – państwo miała konstytucja 1921 r. oraz zmiany w konstytucji w 1925 r. Konstytucja ta poręczała wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania. Sugerowało to, że państwo uważało się za stróża wolności religijnej. Przepisy konstytucji określały wolność religijną i równość wszystkich obywateli wszystkich wyznań.

Stosunek Państwa Polskiego do Kościoła rzymskokatolickiego określał art. 114 Konstytucji „Wyznanie rzymskokatolickie będące religią przeważającą większości narodu, zajmuje w Państwie naczelną stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Kościół Rzymskokatolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji”.

Za pontyfikatu Piusa XI powstał nowy typ stosunków państwo-Kościół. Kościół chciał być autonomiczny i samodzielny, domagając się stanowiska publicznoprawnego zabezpieczonego przez konkordat. W okresie międzywojennym został zawarty konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rządem Rzeczypospolitej 10 lutego 1925 roku, a ratyfikowany 30 maja 1925 r.

Konkordat ten w 27 artykułach formułował stosunki Kościół – państwo.

Przypomnę niektóre normy konkordatu. Konkordat zapewniał Kościołowi: pełną wolność i swobodę kontaktowania się ze Stolicą Apostolską, utworzenie nuncjatury w Warszawie oraz ambasady Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej. Zapewniał on swobodny zarząd swoimi sprawami i swoim majątkiem.

Konkordat dawał swobodę komunikowania się biskupów ze Stolicą Apostolską, komunikowania się między biskupami a duchowieństwem np.: wydawanie listów pasterskich. Konkordat zapewniał również nienaruszalność kościołów, kaplic i cmentarzy tzw. prawo azylu. Nauczanie religii we wszystkich szkołach powszechnych miało być obowiązkowe z wyjątkiem szkół wyższych. Katecheci musieli posiadać misję kanoniczną od biskupa.

Kapłani sprawujący liturgię w dzień święta narodowego 3 Maja mieli nakazane modlitwę o pomyślność Rzeczypospolitej i jej prezydenta.

Art. 11 konkordatu wyrażał zgodę Papieża na „zgłaszanie prezydentowi kandydatów na arcybiskupów, biskupów diecezjalnych, koadiutorów z prawem następstwa oraz biskupa polowego”. Ci ordynariusze, których obsada wymagała uzgodnienia byli zobowiązani do złożenia na ręce prezydenta przysięgi wierności. Mieli ono zapobiegać wszelkim niebezpieczeństwom grożącym państwu. Proboszczami na terenie Polski nie mogli zostać cudzoziemcy lub, których działalność była sprzeczna z bezpieczeństwem państwa. Jeśli minister do spraw wyznań w ciągu 30 dni nie zgłosił zastrzeżeń do kandydata to władza kościelna mogła swobodnie go mianować. Z chwilą wprowadzenia konkordatu traciły moc prawną wszystkie ustawy państw zaborczych.

W okresie Drugiej Wojny światowej władze okupacyjne zakładały zniszczenie kościoła i narodu szczególnie przez decyzje administracyjne, wyniszczenie duchowieństwa przez eksterminację i inwigilację, ograniczenie wszelkich form kultu publicznego, ograniczenie liczby urodzin i zwiększenie przedwczesnych zgonów oraz próbę użycia księży jako narzędzi do werbunku kandydatów na roboty do Niemiec i terminowej dostawy kontyngentów. Okupant likwidował szkolnictwo kościelne np. zamykanie Seminarium duchownych, uczelni katolickich np. KUL. Władze okupacyjne zamykały zakłady charytatywne, zakazywały wszelkiej działalności wydawnictw katolickich i działalności wszelkich zrzeszeń katolickich. Kościół nie mógł być obojętny wobec tych wszystkich poczynań okupanta. W okresie okupacji próbowano utworzyć Konferencję Biskupów Polskich (np. kard. Adam Sapieha).

Ożywiał się wielopłaszczyznowy kontakt Kościoła z polskim ruchem oporu. Kapelani wojskowi towarzyszyli żołnierzom na wszystkich frontach. Katolicy świeccy wraz z duchownymi organizowali działalność charytatywną np. pomoc sierotom, organizowanie zbiórek odzieży, prowadzenie kuchni dla ubogich. Kościół wniósł też duży wkład w ratowanie Żydów.

W wyniku Układu Jałtańskiego Polska znalazła się w obszarze wpływów Związku Radzieckiego. Okres pozostawania pod tymi wpływami - trwający od 1944 r. do 1989 r. - nosi umowną nazwę okresu Polski Ludowej. W tym czasie Polska była państwem uzależnionym od Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i wojskowego. Wszelka religia w tym okresie traktowana była jako „symbol ciemnoty i zacofania”. Instytucją zwalczającą religię miało być przede wszystkim państwo socjalistyczne. Okres ten charakteryzował się zatem wrogim stosunkiem przede wszystkim do Kościoła katolickiego, jako do największego i najbardziej wrośniętego w polską tradycję narodową związku wyznaniowego.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w swym Manifeście z 22 lipca 1944 r. postanowił, iż do czasu zwołania wybranego przez naród Sejmu Ustawodawczego będzie obowiązywać Konstytucja z 17 marca 1921 r. Można było zatem przypuszczać, że także stosunki państwo-Kościół będą regulowane zasadami tejże Konstytucji.

Na mocy wspomnianego Układu Jałtańskiego powołano Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN), który szybko został uznany przez Francję, USA i Anglię. Tymczasem Stolica Apostolska nie uznała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, odkładając ten fakt do czasu zawarcia traktatu pokojowego i utrzymywała nadal stosunki dyplomatyczne z Rządem Londyńskim. A tymczasem, bowiem już w czerwcu 1945 r., Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej wydał tajną instrukcję dla administracji państwowej, aby tak postępowała w stosunku do Kościoła, jak gdyby konkordat nie obowiązywał. W dniu 12 września 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej wydał uchwałę w sprawie konkordatu, w której uznał tę umowę za nieobowiązującą.

Przyczyny zerwania Konkordatu miały jednak charakter ideologiczny. Zgodnie z wzorcami radzieckimi państwa bloku „demokracji ludowej” zamierzały regulować sytuację związków wyznaniowych w sposób jednostronny, odrzucając tym samym możliwość zawierania konkordatów ze Stolicą Apostolską. W konsekwencji przyjmowanych założeń niedopuszczalne dla władz komunistycznych było także - przewidziane przez konkordat - obowiązkowe nauczanie religii we wszystkich szkołach publicznych z wyjątkiem wyższych, swobodne prowadzenie seminariów duchownych, czy też ograniczenie ingerencji państwa w obsadę wyższych stanowisk kościelnych. Nie do przyjęcia było również uznanie prawa Kościoła do swobodnego wypełniania jurysdykcji zgodnie z prawem Bożym. Władze państwowe kierowały się zatem przekonaniem, że wymienione „przywileje” Kościoła są nie do zaakceptowania, a jednocześnie wykorzystały fakty powołane w uchwale za pretekst do uznania konkordatu za nieobowiązujący.

Uchwała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z 12 września 1945 r. nie została opublikowana w Dzienniku Ustaw, lecz jedynie w prasie codziennej. Z tego m. in. powodu Sąd Apelacyjny w Poznaniu w 1946 r. stanął na stanowisku, że konkordat nadal obowiązuje. Stolica Apostolska wyraziła również zdziwienie faktem, że Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej „nie przyjmuje do urzędowej wiadomości” nominacji dokonanych przez kard. Hlonda w dniu 15 sierpnia 1945. Rząd nigdy nie był przecież upoważniony do akceptacji nominacji biskupich, a powiadomienie przez Prymasa Polski miało jedynie charakter gestu dobrej woli i współpracy.

Władze państwowe zdawały sobie sprawę z następstw zerwania Konkordatu. W marcu 1946 r. „Trybuna Wolności” (organ KC PZPR) zadeklarowała wolę współpracy oraz przyznała, że Kościół stanowi nieodłączną część rzeczywistości Polski i w jego interesie leży uczestnictwo w przemianach zachodzących w kraju. Także prezydent B. Bierut, udzielając w dniu 24 listopada 1946 r. wywiadu do gazety „Głos Ludu”, wiele mówił o „swobodach”, jakimi się Kościół cieszy i o drobnych tylko „lokalnych usterkach”. Prezydent zapowiadał ponadto, iż państwo „pragnie dobrych stosunków z Kościołem”, że pozostawiono duchowieństwu majątek kościelny mimo reformy rolnej, że istnieje prasa katolicka, Katolicki Uniwersytet Lubelski, szkolnictwo wyznaniowe itp.

Faktycznie jednak władze państwowe w terenie zaczęły się dopuszczać różnego rodzaju nadużyć np. „zajmują domy kościelne, zabierają grunty kościelne, wydano tajny nakaz inwigilowania kazań i prywatnego życia duchowieństwa, aresztowano księży”.

Podjęto też próby rozbicia Kościoła od wewnątrz poprzez popieranie „księży patriotów”, czyli takich, którzy współpracowali z władzami komunistycznymi. Nie liczone się z postulatami Episkopatu Polski w związku z przygotowaniem tekstu nowej konstytucji. Likwidowano szpitale prowadzone przez zakony.

Po II wojnie światowej Polska była państwem totalitarnym, które pozostawało pod przemożnym wpływem ideologii marksistowsko-leninowskiej.

W efekcie zmian granic po II wojnie światowej, w Polsce zmieniała się struktura wyznaniowa społeczeństwa. Większość narodu przyznawała się do Kościoła katolickiego. Okres ten charakteryzował się wrogim stosunkiem przede wszystkim do Kościoła katolickiego jako do największego i najbardziej wrośniętego w tradycję narodową związku wyznaniowego. Dążenia ideologii marksistowsko-leninowskiej, dotyczące likwidacji religii oraz jej eliminacji z życia społecznego w Polsce nie natrafiły na podatny grunt. Kościół Katolicki podlegał bowiem Stolicy Apostolskiej, cieszył się poparciem ogromnej większości obywateli, posiadał również niekwestionowany autorytet, który zawdzięczał m. in. podtrzymywaniu narodu w trudnych momentach dziejowych. Upominał się On o poszanowanie praw osoby ludzkiej, wolności religijnej, wolności słowa i zgromadzeń, deklarował wolę normalizacji stosunków wewnętrznych. Kościół stał się ostoją dla sił dążących do demokratyzacji życia społecznego. Władze polityczne i państwowe prowadziły podwójną politykę wobec Kościoła: z jednej strony stwarzały pozory demokracji, z drugiej ustawodawstwo zwykłe oraz decyzje administracyjne prowadziły do ograniczenia wolności Kościoła, a w konsekwencji do eliminacji religii z życia publicznego. Korzystając z powstałej przez zerwanie Konkordatu luki prawnej, władze PRL prowadziły politykę faktów dokonanych, chcąc siłą zmusić do aprobaty swoich poczynań. Państwo dokonywało tego nie tylko na drodze laicyzacji systemu prawa, a także poprzez próby zeświecczenia całego życia społecznego, w tym instytucji małżeństwa, pogrzebu i innych ważnych momentów życia ludzkiego. Powszechnie łamane były również podstawowe prawa obywatelskie, takie jak: wolność słowa i zgromadzeń oraz równość obywateli wobec prawa. Zlikwidowano kościelny „Caritas”, usunięto siłą administratorów apostolskich Ziem Odzyskanych, dokonano bezprawnego aresztowania Prymasa Polski, wprowadzono bez żadnych porozumień dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych przez państwo. Próbowano od wewnątrz rozbić struktury kościelne stwarzając Komisję Księża przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Polityka wyznaniowa władz PRL nie była jednolita w stosunku do wszystkich wyznań. O ile liczne niekatolickie kościoły i związki wyznaniowe zostały po 1944 roku na nowo uznane i uzyskały osobowość prawną, o tyle największe wyznanie w PRL, Kościół katolicki, po wymówieniu Konkordatu z 1925 roku, aż do 1989 roku praktycznie nie posiadał państwowego uznania prawnego. Decyzjami administracyjnymi, bez zachowania przepisów prawa, przejmowano budynki kościelne. Prasa i radio atakowały Kościół o tzw. wtrącanie się do polityki.

Największym ciosem dla Kościoła było przejęcie przez państwo kościelnej organizacji „ Caritas” i przekształcenie jej w Zrzeszenie Katolików do niesienia pomocy biednym i potrzebującym. Przyczyną tego kroku była m.in. popularność „Caritasu” i zaufanie społeczne, jakim cieszyła się ta organizacja. W dniu 23 stycznia 1950 r. „ Caritas” poddano zarządowi komisarycznemu pod zarzutem nadużyć finansowych. W skład zarządu na szczeblu centralnym, jak i w poszczególnych miastach, weszli przede wszystkim „ księża patrioci” oraz inne osoby deklarujące swą lojalność wobec rządu.

W dniu 20 marca 1950 r. uchwalono ustawę o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego. Nieruchomości ziemskie Kościoła katolickiego zostały bez odszkodowania przejęte na własność państwa. Od stycznia 1951 r. państwo dopuściło się ingerencji w wewnętrzną sprawę Kościoła, którą była obsada stanowisk kościelnych i usunęło siłą administratorów apostolskich Ziem Odzyskanych, mianowanych przez kard. Hlonda w 1945r. Wywieziono ich w głąb kraju, a na ich miejsce kapituły katedralne – pod naciskiem władz – dokonały wyboru wikariuszy kapitulnych spośród wskazanych kandydatów, związanych z grupą „księży patriotów”.

Wydany dekret o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych zobowiązywał sprawdzenia przez właściwy organ państwowy czy nie ma zastrzeżeń, np. do kandydatów na proboszczów na mianowanie ich na to stanowisko. Jeśli nie było zgłoszenia to od osób mianowanych na stanowisko kościelne wymagano składania ślubowania.

Tekst składnego ślubowania: „**Ślubuję uroczyście dochować wierności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przestrzegać jej porządku prawnego i nie przedsiębrać niczego, co mogłoby zagrażać dobru Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej**”. Biskupi przeciw temu dekretnowi złożyli ostry protest znany pod nazwą **Non Possumus**.

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 27 maja 1950 roku rozbudowano Urząd do Spraw Wyznań. Miał się on zajmować szczególnie wszystkimi sprawami dotyczącymi związków wyznaniowych, a szczególnie Kościołem Rzymskokatolickim. Do zadań tego Urzędu należały również sprawy związane z ustrojem i dzielnością wyznania i jego instytucji, sprawy opiniowania podań, zgłoszeń ogniw organizacyjnych, wyznaniowych i wystąpień indywidualnych do innych urzędów państwowych, opiniowania kultu religijnego i wniosków. Istniał zakaz budownictwa sakralnego i kościelnego oraz ingerowano w wewnętrzne sprawy Kościoła. Istniały również terenowe agendy administracji wyznaniowej, Zajmowały się one przede wszystkim inwigilacją duchowieństwa i zbieraniem informacji o wszelkich przejawach kultu religijnego.

Można śmiało powiedzieć, że faktycznym zadaniem Urzędu do Spraw Wyznań było nadzorowanie i zwalczanie Kościoła, zgodnie z założeniami przyjmowanymi przez KC PZPR i we współpracy z służbą bezpieczeństwa.

W praktyce polski model rozdziału Kościoła od państwa, opartego na rozwiązaniach przyjętych i zastosowanych w Związku Radzieckim okazał się modelem „zwierzchnictwa państwa nad Kościołem”.

Od dnia 5 sierpnia 1949 roku rozpoczęła prace Komisja Mieszana składająca się z przedstawicieli Episkopatu i Rządu. Głównym celem tej Komisji było przygotowanie porozumienia, określającego zasady współistnienia Kościoła i państwa. Porozumienie nie miało charakteru prawnego. Składało się tylko w wielu deklaracji ze strony Kościoła i państwa np. Kościół deklarował wezwanie wiernych do poszanowania praw władzy państwowej oraz do odbudowy kraju i podniesienia jego dobrobytu, stwierdzał przynależność Ziemi Odzyskanych do Polski oraz potrzebę ustanowienia tam ordynariuszy, walkę z bandami, poparcie pokoju oraz że nie będzie się sprzeciwiał rozwojowi spółdzielczości na wsi (zakładanie Spółdzielni Produkcyjnych i PGR).

Strona państwowa zadeklarowała się, iż uznaje papieża jako najwyższy autorytet w sprawach wiary i moralności oraz jurysdykcji kościelnej, utrzymanie stanu nauczania religii w szkołach, nie przeszkadzanie w praktykach religijnych, działalność szkół katolickich, przenoszenie dzieci do innej szkoły w wypadku tworzenia szkoły bez nauki religii, zapewnienie działalności stowarzyszeń kościelnych i Sodalitacji mariańskiej, zapewnienie działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prowadzenie przez Kościół działalności charytatywnej, sparowanie opieki religijnej w szpitalach, zakładach karnych i w wojsku oraz swobodę działania zakonów.

Porozumienie to niosło nadzieję na realizowanie misji Kościoła. Jednak w świetle późniejszych faktów stało się oczywiste, że państwo nie zamierzało wywiązywać się z przyjętych deklaracji. Chodziło tylko o to, by stworzyć pozory o dobrych stosunkach Kościół- państwo w PRL –u.

W kolejnym porozumieniu z roku 1956 złagodniono politykę wobec Kościoła i innych związków wyznaniowych. Głównie chodziło tylko o poparcie Kościoła w umocnieniu nowej ekipy rządowej i nowej strategii rozwoju socjalizmu.

Rozmowy, jakie prowadził prymas kard. Wyszyński z przedstawicielami rządu nie prowadziły do żadnego złagodzenia kursu wobec Kościoła. Władze państwowe szykowały się do ostatecznego uderzenia na Kościół np. aresztowanie prymasa, biskupów, zniewalanie kapłanów, usuwanie znaków religijnych ze szkół i miejsc pracy, a nade wszystko usuwanie nauki religii. Problem nauczania religii rodził najwięcej konfliktów w stosunkach Kościół – państwo. Zmierzano do narzucenia młodemu pokoleniu światopoglądu ateistycznego. Był to program sterowanej laicyzacji młodego pokolenia. Najpierw po wojnie władze komunistyczne tolerowały nauczanie religii w szkołach publicznych. Stopniowo jednak wbrew zapewnieniu rządu usuwano nauczanie religii ze szkół. Proponowano by religia została w tych szkołach gdzie rodzice wyrażą życzenie, ale przy zachowaniu zasad tolerancji. Religia miała być odtąd traktowana jako przedmiot nadobowiązkowy. Ostatecznie usunięto religię ze szkół uchwaleniem ustawy w dniu 15 lipca 1961 r. Protesty Episkopatu Polski, kapłanów i rodziców nie były respektowane. W tej sytuacji Kościół zorganizował system nauczania religijnego poza szkołą w tzw.

punktach katechetycznych. Władze państwo starały się też poddać kontroli nauczanie religii w punktach katechetycznych. Dzieciom i młodzieży biorących udział w koloniach i obozach utrudniano uczestnictwo we mszy św. w niedzielę i święto. Biskupi wielokrotnie protestowali przeciwko tym praktykom. Władze komunistyczne zaniechały tego dopiero w 1981 r.

### **Zakończenie:**

W omawianym okresie można wyróżnić kilka okresów stosunku państwa do wyznań:

- 1.) okres formalnego obowiązywania konstytucji z 1921 roku oraz administracyjnego ingerowania w sprawy wewnętrzne Kościoła, choćby wprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych i dopuszczalności rozwodu,
- 2.) okres od roku 1952 prowadzono ostrą walkę z Kościołem przy pomocy prawa i polityki niezgodnej z zasadami konstytucyjnymi,
- 3.) okres zaostreń i „odwilży” uzależnione od kondycji reżimu komunistycznego oraz próbą nawiązania porozumienia, które nastąpiło w 1956 roku, ale było jedynie złagodzeniem, dość krótkim, wroziej polityki wobec Kościoła,
- 4.) w lata 1956 do 70-tych prowadzono ostry kurs walki z Kościołem. W 1961 roku usunięto religię ze szkół, ograniczono dostęp do środków technicznych, prowadzono politykę paszportową wobec hierarchów kościelnych,
- 5.) okres po zmianach w 1970 roku, po fiasku wyeliminowania religii z życia podjęto proponowany przez Kościół dialog,
- 6.) po 1980 roku dialog ten był kontynuowany - co zostało uwiecznione nowym ustawodawstwem z 17 maja 1989 roku.

Lata 50 i 60 minionego wieku to ciągła walka z tym, co Boże i Kościelne. Ograniczano budownictwo sakralne, zabierano nieruchomości kościelne, nakładano podatki, prowadzono stały nadzór państwa nad związkami wyznaniowymi, tworzone szkoły świeckie, cenzurowano prasę i wydawnictwa kościelne, inwigilowano duchowieństwo i wielu z nich znalazło się w więzieniach, podrywano zaufanie do duchowieństwa. Szerzono pogląd, że Kościół jest ostoją ciemnogrodu i zacofania. Władze prowadziły politykę dwulicową, polegającą na składaniu obietnic bez pokrycia i tworzyły pozór zachowania prawa konstytucyjnego o wolności wyznania i religii. Partia jednak wiedziała, że nie da się poglądów religijnych zgnieść i nie da się ich szybko wytępić, dlatego posuwała się do stworzenia silnego aparatu służby bezpieczeństwa i używanie przemocy.

Jednak i w tych latach byli kapłani o wielkim sercu i nie dający się złamać do takich należał również Ks. Kanonik Franciszek Trochonowicz proboszcz w Kraśniku, a później proboszcz i dziekan Janowa lubelskiego.

*Ks. dr Jacek Staszak*